
V
B J
C

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

XAWEREGO

STOINSKIEGO

POSŁA z WOJEWODZTWA LUBELSKIEGO, KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 9. Miesiąca Lipca 1793. Roku w Grodnie

MIANY.

Nayjaśnieyszy KROLU Panie Möy Miłościwy!
Nayiaśnieysze Rzpltey Stany!

Umysł się möy zastanawia, a serce moie tak jest przerażone, że niewiem, jak mam zacząć odpowiadać, na Proiekt podany na dniu onegdayszym przez JW. Jozofowicza Posła Inflantskiego, względem dania Plenipotencyi dla osob, które maią być wybrane przez Seymuiące Stany do Delegacyi.

Nie mogę mówić inaczey o tym Proiekcie, tylko, że jest nayszkodliwszym dla Oyczyzny, o którym słyszałem na dniu wczorayszym wielu zacnych i gorliwych Posłow te same uznanie.

Gdy mòwić zaczynam o tymże Proiekcie do teyże Plenipotencyi podaney, inaczey nie mogę mòwić o nim, że jest nie tylko w brew przeciwko naszey wykonaney przysiędze, ale jest oraz zupełnie przeciwny Prawu, bo ten Proiekt obala zupełnie ustanowione przez Stany Seymuiące Prawo, ktòrym Nayjaśnieysze Stany Konstytucyą iuż zabespieczyli.

Wyraz albowiem jest Prawem udecydowany, przepisaną Instrukcyą przez Nayjaśnieysze Stany approbowano, by Delegowani we wszystkim jak nayuroczyściey zachowali, i referencyą do Stanow Nayjaśnieyszych czynili.

W Projekcie JW. Inflantskiego do Plenipotencyi daleko inaczey, bo taki wyraz jest, iż cokolwiek mianowani Deputowani nasi *ad*

hunc actum zrobią, zkonkluduią, postanowią, i podpiszą, to My Król wraz z Stanami Seymuiącemi, przyiąć i ratyfikować przyrzekamy.

Pytam się Nayjaśnieysze Stany! od czego zacznie traktować JW. Poseł Rossyiski z Delegowanemi, nie zacznie od niczego innego, tylko, aby zabrane przez Rossyą Kraje tak wielkie od Rzpltey, przez Delegowanych były zaapprobowane i podpisane. Jeżeliby była takowa absolutna Plenipotencya podług Proiektu JW. Inflantskiego dana, wątpićby nie należało, by Delegowani, maiąc na pamięci przysięgę tak strasznie wykonaną, że na naymnieyszy kawałek Kraju oderwanie nie pozwolą, mieliby podpisać, a nużby podług tak absolutney Plenipotencyi, na wszystko podług woli JW. Posła Rossyiskiego ten rozbiór Kraiu podpisali, cóżby za sposob został się Seymuiącym Stanom? i co za Exkuza byłaby przed Publicznością? inaczeyby nie było podobno, tylko narzekanie na takową daną Plenipotencyą absolutną, i na tymby się zakończyło nieszczęście nasze.

Lecz Nayjaśnieysze Stany powinnyby się zapatrzyć na ten Projekt JW. Inflantskiego, że szkodliwy dla Oyczyzny, i z tey Przyczyny odrzucićby go powinny zupełnie, nawet tenże Proiekt nie dawać do poprawy JWW. Deputowanym do Konstytucyi.

Mamy tu obok inny Projekt do Plenipotencyi podany, przez gorliwego i cnotliwego Posła JW. Plichty Posła Sochaczewskiego, który jest łączny do Instrukcyi, która przez Nayjaśnieysze Stany Prawem udecydowana została, w którym Proiekcie taki wyraz jest, że My Król wraz z Stanami Seymuiącemi, wyznaczywszy Deputowanych do traktowania z Nayjaśnieyszą Imperatorową Rossyiską, ażeby przepisaną Instrukcyą we wszystkim jak nayuroczyściey zachowywali, od prawideł sobie poleconych nie odstępowali, referencyą do Nas Króla i Stanow Seymuiących mieli, inaczey gdyby co przez tychże Delegowanych przeciwnie Instrukcyi było zrobionym, tedy to żadney mocy mieć nie będzie, deklaruiemy.

Takowa Plenipotencya zgadzaiąca się z Instrukcyą, która iuż jest udecydowana, nie innym sposobem Plenipotencya powinna być dana. Odpowie mi kto, że każdy będący w Seymuiących Stanach, ma moc podania Proiektow, i prosić o decydowanie onychże, pozwalam nawet i na to, ale niech idą oba Proiekta osobno, tak JW. Inflantskiego, jakoteż i JW. Sochaczewskiego, i każdy osobno niech będzie poprawiony przez Deputowanych do Konstytucyi, na które, gdyby się Stany Seymuiące nie zgodziły, to przez Turnum udecydowane być maią, ale propozycya nie inna być powinna, tylko między Proiektem JW. Inflant: a Proiektem JW. Sochaczewskiego, żeby tak okrutna omyłka niestała się, jak w przeszłym tygodniu względem Instrukcyi, która nie praktykowanym sposobem uformowaną była, bo propozycya winna była być uformowana między Proiektem złym a dobrym, lecz przeciwna Propozycya została ułożona, bo między Proiektem złym a gorszym taruowaliśmy się, a Proiekt naylepszy i naygodnieyszy odsunięty został propozycyą ułożoną przez JW. Marszałka Seymowego, i z tey przyczyny turnować musieliśmy, niedogodny dość Proiekt przyiąć, a gorszy przecież odsunąć.

Upra-

Uprafzam zatym JW. Marfzałka Seymowego, aby odtąd takie propozycye formował, któreby dogodne były Seymuiącym Stanom, a nie takieby propozycyami przez fiebie ułożonemi ad turnum inne Proiekta do turnowania odpychał.

Zatym na żadną inną Plenipotencyą nie pozwalam, tylko na Plenipotencyą taką, ktòra w Proiekcie jeft JW. Sochaczewfkiego, żadney i zupełney mocy Plenipotencyi nie dawać, Delegowanym decydować, podpisywać umowy z JW. Pofłem Roffyifkim, tylko we wfzyftkim Delegowani, by czynili referencyą do Stanow Nayjaśnieyfzych na takową Plenipotencyą, a nie na inną pozwalam.

Obowiązuie mię do tego przyfięga tak ftrafzna wykonana, obowiązuie mię charakter dufzy, i miłość dla moiey Oyczyzny, te obowiązki każdy poczciwy Polak winien dotrzymać, nie zaftanawia mię nic, ani ruina i wyzucie z maiątku mego, niech będę wyzuty nawet i z życia mego, iuż nad to więcey nie mam co utracać, na wfzyftko odważam fię, bylem tylko przyfięgi moiey Bogu dotrzymał, pilnuiąc oraz, aby na żadną okoliczność, któraby czyniła zgubę Oyczyznie moiey, nie pozwalał.

Nayjaśnieyfzy Kròlu Panie Mòy Miłościwy! odważam fię prożbę moią, naypokornieyfzą do Tronu Wafzey Królewfkiey Mości Pana Mego Miłościwego zanieść, tym bardziey ośmielam fię, fpodziewaiąc fię niezawodnie, że nie tylko ja fam zanofzę prożby, ale wielu w Seymuiących Stanach będą ponawiać te fame prożby do Wafzey Kròlewfkiey Mości Pana Mego Miłościwego, a w tey ufności będąc, że Królu Nayjaśnieyfzy nie odmówifz tey prożbie nafzey, że odftąpifz Nayjaśnieyfzy Panie na moment Prerogatywie fobie właściwą, w nominowaniu Ofob do Delegacyi Stanom Seymuiącym, niech fobie fami wybieramy Ofoby, przekonafz i tym Nayjaśnieyfzy Panie nas wfzyftkich, że ròwnie naymnieyfzey okoliczności nie opufzczafz, w czymbyś mògł wfpólnie z nami do ufzczęśliwienia Oyczyzny być pomocą. O co powtórne zanofzę prożby do łafkawych względow Wafzey Kròlewfkiey Mości Pana Mego Miłł:



GŁOS TEGOZ
JASNIE WIELMOZNEGO
STOINSKIEGO
POSŁA LUBELSKIEGO
Na Sesyi Seymowey dnia 11. *Lipca*
MIANY.

Pamięć przyſięgi wykonaney Bogu i Oyczyznie, wzbrania do ſerca cnotliwego Polaka przyſtępu bojaźni, jako przemoc w pogróżkach wſkazuie, z nieſzczęściem Oyczyzny, własnego porównywać nie mogę, z jey upadkiem i ruiną, niech będę zniſzczony. Moc Religii ſłodzi, krótkość dni moich nadzieią ſzczęścia, którym Bóg cnotę nadgrodzić obiecał. Pewien jeſtem, że ten krok poſtrachu nie oſtatni raz będzie użyty. Przyidzie czas Ratyfikacyi, podobnie, jak dziś grożeni będziemy. Wſzyſtko więc jeſt jedno, czyli dziś, czyli jutro, prędzey, lub później, nie maiąc przedſięwzięcia zmienić przekonania, być celem przemocy. Nie może ten zamach być dzielnieyſzym, nad wydarcie mi życia i Maiątku. Ja mey Oyczyznie więcey winien jeſtem; więcey dać nie mogąc, chętnie co mam, życie poświęcam. Niech trupem padnę, przyſięgi nie złamię, Oyczyzny nie zdradzę, na złamanie Prawa uſtanowionego, że nie pozwolę, oświadczam ſię.





